



„Wstrętne dla Pana są usta kłamliwe, lecz w prawdomównych ma upodobanie”.

(Prz 12, 22) Ojciec Antka usłyszał, jak jego syn opowiada przy-jaciółom, że Michał, nowy chłopczyk w grupie, oszukiwał podczas gry w berka. Ojciec jednak, który widział zabawę, wiedział, że Michał zachowywał się sumiennie. Tego samego wieczora rozmawiał o tym z synem. Jednak chłopca nie bardzo niepokoiło, że skłamał.

- Dobrze, może nie oszukiwał. Cofam swe słowa – powiedział Antek z łatwością.
- Naprawdę? – zdziwił się ojciec. – A czy wiesz, że to nie jest rzeczą łatwą, cofnąć swe słowa? Zaprowadził chłopca do łazienki i dał mu pastę do zębów.
- Wyciśnij trochę do umywalki – poprosił syna.

Antosiowi wydało się to bardzo dziwnym, ale posłusznie wykonał prośbę ojca.

- A teraz, synu, spróbuj włożyć pastę z powrotem do opakowania. † Antek spróbował to zrobić. Najpierw za pomocą szczotki do zębów, potem igły, i nareszcie – pilnika dla paznokci swojej mamy. Ale nic mu się nie udawało.

- Widzisz, Antku – zaczął tłumaczyć ojciec, – gdy mówiłeś nieprawdę o Michale, zupełnie sobie nie uświadamiałeś, ilu ludzi to słyszało. I tak samo, jak nie możesz cofnąć pasty do opakowania, nie możesz cofnąć i swoich słów.

Antoś spuścił głowę.

- Cóż mam teraz robić? – zapytał.
- Możesz powiedzieć Bogu, że żałujesz za swój uczynek i poprosić przebaczenia u Michała.
- Dobrze – powiedział zamyślony. – Myślę, że naprawdę lepiej jest nie mówić tego, czego nie było.